

LIST MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO
DO GEN. SZEPTYCKIEGO
z 15 maja 1919 r.

Kochany Generalu!

Wierzę, dopiero domieriałem się, że dopiero z
poniesieniem ^{olej} Lwowa, Moskwa i dalej 8 mi-
ję ugnęta góris i przede pręmy Komisarzy;
Telegraficzny i Telefoniczny i nie doszła ręk
Paukiel. Prężyłem mię historyi, chei spieniu. To
kilkunaj sekundę zyczenia kryptologicznego w naj
bliszym roku. Temu przyjeździ mi jest ja paszki,
że są one swiarcane z rozejmami i pomysłowości kra-
pi, do której Tak gorgo jestem owłociu przy-
zany.

W sprawie literackich nie zasze dotąd niczety
zadne zesadnicza smiano. Paderentki przyrost
wiadomości, że żadne aneksjonistyczne plany i zamia-
ny mi znajda poparcie u cęteży i tyłu krus-
nis wpręmy. Amieane regimei rosyjskiego, które
to wpręmy, z przede posunięciu się ugnęci Kof-
czak, krusowity się w ostadnich cesaral basole
mydatni. Włoe tego smieży myczfija i z sejs-
tego Pasoniska i pozostań jedyni platform,
która w trój okami dajem, platform rozstrzygnięciu.

Spisan puzi postaromianic samej ludnosci: Repro-
nades zlati ti do Tego, ri do Koruo, do porozu.
Kienic ti z listnami pojede ktos od nas, jak
zes' doclated myskony cheidlyu, by peket Tam
myr. Mackenier, ktory posiada vopredni stovnik.
Ovobite krod listnami i dopovori Tadij uir
inay do - zalesni od vovroji sprany - zovganz.
Kasio dobyel stovniki z listnami lu edvogy.
Kizkano samego kvjste. Navari dlepsi u tym
Kierunku ni man, edvi nistety pradenytkien
zelyz To u Tego, ery Kieney beda podpisanci
pokoj i utopia z listny, ery Tei ni. Z Bialorus-
kani stovniki vkladajo ti zvezni lypij i zedvi
z prypunovaniami unini: j. Oskotorkiego, da ti
u obaney chvili zrohi z unini prami kvjste,
crago ti chei, a pradenytkien spredozaci
pkei oviadacenie za ^{Tarabie's z} Polka praci unipovli-
zuvni vovytkianu zpednej itny, z drugiey pre-
cio Tendevom, dytkovanyu z Koruo, kvjste
Te korunk' varem kvjste zuzovaji nas do Tego,
aly vedavet nasym deidavaniom u stovniku
do ludnosci kvjste pracy zennostane zupfania

do nich i wybitnego humanitarysty. Dlatego
Tei Klady bardzo silny nacisk na: a) wzmocnij
Zagłębie cywilnego (ni) wyjątkowego Kraju Tak, aby
możliwie wiele zatkniętej ludności miejscowej było
odbywało się: drugo cywilna (ni) wyjątkowa. W Tei
sprawie udało się pozorna okupacji wyjątkowej
i powoni opierania się w radzie Kraju (jedynie na
Czajkowskich); b) wzmocnij i popierania życia polity-
cznego wewnątrz Kraju, nawet z tego punktu widzenia;
sprawdź w Wilnie i Grodnie, dając już się stracił
całkowicie życie krajowego. Popierania Tei wzmocnij
i unikaniu zbyt jaskrawej represji powiano być
miejscowa, wzmocnij dłaż, gdzie chociażby, aby
przy pierwszym zatkniętej Kresy obywateli przy-
było z życia Tei Kraju było stan (jakoś), i
pod każdym względem wyjątkowa sprawa i ur-
malnego stanu i odesuna twórcy i możliwości
wyposażenia się. Sądzę zaś, że Tei sposób po-
popierania wobec bardzo wybitnej liczebności cha-
rakterem miejscowej ludności i wyjątkowej przez
niek. Wzmocnij i dłaż Kresy wzmocnij
ni z zewnątrz (ni) Kresy. To sądzę, wzmocnij

pięcunastu ani. Do wyjazdu ani do polityki państwa
stowarzyszenia.

Wobec tego wytykano bardzo Panu prawnikowi i sta-
nowe ukrócanie państwa i: myślnego, do któ-
rego każde wyzka jest skłonne, specjalnie zaś wstę-
pami i wychwalają wielki armii dani i zabronił
i zamierzają zaskarżyć i chęć państwa uścisnąć
organizacji, że zmoczą Pan unaz, na tej wyzka Tar-
cie powieszą Komandę Gódną a cywilnym zarządem.
Między innymi powołanie do, aby w Gódnym ^{wyższe} wy-
myślonego Terenów państwa, organizacja fortów i
woli, dla Gódną i okolicy jakiej prawnik wyzka
z państwem nad ludnością wyzka organizacji for-
Tecznych. Drugi Także prawnik jest kwesty iuder-
nery. Wobec tym celu, aby iuderment, orga-
nizacji iuderment i ludności, był zbudowany al-
przednie do myślnego politycznym, iuderment do kraju,
postawienie na ciele tej ludzi, który mi daje większe
gwarant, mi to było dotychczas, że leno udero
prawnik byci iuderment w całej wizerunku

i że w ten sposób zbudujemy - Tapani, Tui, pa-
nemi i; uel ludzoscia, zatergi, zensimo i myslka
pe i; Keidyu zengden cymlaynu, Tossomni
drentyempe metod gnastu i; sakowoli - zite
myslki piekne cechy, Tossomni wzbogacenie pna
dntyebassmy sanel zandromery, bade pnie mi
calkonici, To pnyep'umiej, ceg'icimo usuwiste. Ro-
zennij, ze podras wujny uscis i; ualery my-
zyskinci uawet uajpome i; napuine uistynsty
ludski, leu pnyte; polidym, paki chee, Tossomni
u; Ksapi, uie; wolne clawie' pnanaz, podobnyu
elementom i; gnyaleni uie; wolne je, zitek po-
nien, wstancie' na publiczny poka. Speculni
u; Tego wolny; dliatani pimanie bci; wolne glonie
centra polidymie: Wilno i; Gweldu, albowien To,
co bzanu ukrote u; podobi' Reichholden, Tego i;
nie ukroje u; nielkich miastach. Osobnie swan-
dobre metody Tyel pansi se tuz, dostiadeciu,
ktore miaden zardno i; rozny; jak i; austriy.
zandromami, pnanazym; systemem; polityky
personalu i; de; Ksapi; wysochy uie; cefigym.
pna; zady;mi; swidromi; uawet pnanaz; u; Tossomni

do swoich przedzieln, nie odmogi o tem, iż moja
zwraca pretensy do obywateli woli niepodległości,
i myślenia wreszcie. Tam, gdzie wolności i ścieżki
pomini. Cechy wreszcie tego wreszcie dzielano,
kompromisów, wojny, odrzuceniu a postępowaniu
ppr. Krasickiego i jego bandy, słowem i wreszcie
i ochraniający danią wreszcie i to wreszcie w
Wilnie. Roszary, iż mogą być używane oraz ze
swoimi dziełami metodami gdzieś a ichym Kęci,
do myślenia woli stanowią prawdomi a Teren-
go elementu a wreszcie, gdzie p. Krasicki myślenie
wreszcie i wreszcie ogólnie, oraz niepodległości,
wreszcie wreszcie wreszcie, wreszcie ppr
kłada a jego myślenie i doprowadza prowadzący
faktorymi melioracjami Pań, Pań Generali,
do arentomymie ofiery cy Tai wreszcie, Kęci
nie woli wreszcie podobnie, iż wreszcie Takim
Pań. Ppr Pań Generali, upadku p ppr. Kęci
wreszcie, iż woli wreszcie wreszcie a wreszcie
Takim i wreszcie wreszcie wreszcie wreszcie
arentomymie wreszcie wreszcie i wreszcie wreszcie

2 wojaka. P. Krasinski nie ma mi i w Krakowie -
mo ai siadamy ai jasiakolmicki bar w
dwa, Dwi Panu poniedzieli, i z zamy
mi sprytem i skowascia do prawkaryi pu-
cowa jui w Wellie puu beady Krasuckiego
pogoda o Ten, i iuj. Krasynski jui jwani
bolnowikiem i to moin i o estoniaku, ktory
kiedy w swoim zyciu mi byl uwasz dalekim
sympatkiem jui ego kolmicki strunawka socre-
listyczna. Z fronda zandowicki, i opielanki,
Nion Tya szeg wbi w cady Polci, pwardzi
polidym uwaleni, at uszga, na Tulu skoi-
czy, a tyoty mi baszta pykno, qdyby i tego
Wacini jwani musiel roba swie zengreie
Had z Wersony i mi uial dwidzecznoo pury-
ci u Panu.

Dygnia piewna promi w cefoski szwri u obcni
u franci. Za parz die wyjedra na front Kanda
Dygnia. Wobu tego prandeprobni Itani. De Panu
supelni realni Kwentya Lawski - Raja, u pre-
cui mi uwasz dypusie, a zely, qdy beru zebn-
u u franci ^{pod lioz} Cuda zmyz, Kowenderont mi
mi dawt dygnia at dcdatkonj ienue general.

Man samas evhi natepuzge abetmian. Py
formasani to natepuzel 2 dny, a si joi
puzpuzomzi, eba di kude joi mil gas. Mo.
Krykianu. Wteu spivob supedni natepuzel badi,
gy kenda zastap. Pava py dpy. liden. Acibomby.
Mora o natepuzomzi, vponidi Pava, co to Tego
plava i a d ozoly gas. MoKrykings.

W obaczaj natepuzaj krykianaj gonyi natepuzomzi
krykianaj spava natepuzomzi natepuzomzi, natepuzomzi
2 natepuzomzi. Dupid. To spava ni joi natepuzomzi
natepuzomzi, ni natepuzomzi natepuzomzi. joi
krykianaj natepuzomzi ni natepuzomzi. Itak natepuzomzi
2 adalaka natepuzomzi. Krykianaj natepuzomzi,
natepuzomzi a tej natepuzomzi natepuzomzi i natepuzomzi, joi natepuzomzi.
Tatepuzomzi, ni natepuzomzi natepuzomzi. Natepuzomzi
natepuzomzi to joi natepuzomzi joi dny natepuzomzi.
Mora si natepuzomzi joi natepuzomzi, ni spava ni
natepuzomzi Tak Tado. i si ni natepuzomzi Tare natepuzomzi
ni natepuzomzi. Tente natepuzomzi ni natepuzomzi, ni to
natepuzomzi natepuzomzi natepuzomzi natepuzomzi
Tatepuzomzi badi natepuzomzi natepuzomzi i natepuzomzi
natepuzomzi natepuzomzi a joi natepuzomzi natepuzomzi,

W sprawie niepodpisania listu o zaproszeniu do 2 prof. i
wobec le. Henry Maccioni. A w tym wypadku
są one nie przypuszczam, iżbyśmy mogli powrócić
później do tej sprawy. Dostaję się więc, że
pomocniczo i może niepotrzebnie w sprawie Litwini-ka-
wał i powołaniem czołowa już mocno rozpleśnie.

Może jeszcze wyrazy namówić i powrócić
z powrotem powrócić

J. Pił. 1'

Warszawa - Szwajcaria dnia 15. V. 1919.

15.V.1919

NACZELNY WODZ DO GEN. SZEPTYCKIEGO

Kochany Generale!

Wczoraj dopiero dowiedziałem się, że depesza z powinszowaniem Imienin dla Pani, wysłana w dniu 8 maja, ugrzęzła gdzieś z powodu przerw komunikacji telegraficznej i telefonicznej i nie doszła rąk Pańskich. Przesyłam więc listownie, choć spóźnione, ~~to~~ nie mniej serdeczne życzenia wyszytkiego najlepszego w najbliższym roku. Tym przyjemniej jest ~~mi~~ je przesłać, że są one związane z ~~ro~~wojem i pomyślnością kraju, do którego tak gorąco jestem osobiście przywiązany.

W sprawach litewskich nie ~~zaszła~~^u dotąd, niestety, żadna zasadnicza zmiana. Paderewski przywiózł wiadomość, że żadne aneksjonistyczne plany i zamiary nie znajdują poparcia ~~u~~ Ententy i tylko wzmocnią wpływy ancienne regime rosyjskiego, które to wpływy, z powodu posuwania się naprzód Kołczaka, wzmocniły się w ostatnich czasach bardzo wydatnie. Wobet tego endecy wycofują się z zajętego stanowiska i pozostanie jedynie platforma, którą w swej odezwie dałem, platforma rozstrzygnięcia spraw przez postanowienie samej ludności. Doprowadzę, zdaje się, do tego, że do Kowna dla porozumienia się z Litwinami pojedzie ktoś od nas, jako zaś dodatek wojskowy chciałbym, by jechał tam mjr. Mackiewicz, który posiada odpowiednie stosunki osobiste wśród Litwinów i dopomoże łatwiej niż inny do - zależnie od rozwoju sprawy - zorganizowania dobrych stosunków z Litwinami, lub zdeorganizowania samego wojska. Narazie decyzji w tym kierunku nie mam, gdyż, niestety, przede wszystkim zależy to od tego, czy Niemcy będą podpisywać pokój i ustąpią z Litwy, czy też nie. Z Białorusinami ^{ami} stosunki układają się znacznie lepiej i zgodnie z przypuszczeniem ~~moimi~~ moimi i p. Osmołowskiego, da się w obecnej chwili zrobić z nimi prawie wszystko, czego się chce, a przede wszystkim spowodować jakieś oświadczenie za łącznością z Polską przeciw ~~imperializmowi~~^{izmowi} rosyjskiemu z jednej strony, z drugiej przeciw tenden-

ojom, dyktowanym z Kowna. Wszystkie te warunki razem wzięte zmuszają nas do tego, aby nadawać naszym działaniom w stosunku do ludności wszystkie pozory zewnętrzne zaufania do nich i wybitnego humanitaryzmu. Dlatego też kładę bardzo silny nacisk na: a) rozwój zarządu cywilnego, nie wojskowego, kraju tak, aby możliwie wiele zetknięć ludności miejscowej odbywało się drogą cywilną, nie wojskową. W ten sposób unika się pozoru okupacji wojskowej i pozorów opierania się w rządzie kraju jedynie na bagnietach;

b) rozwój życia politycznego wewnątrz kraju, nawet z jego sprzecznościami, specjalnie w Wilnie i Grodnie, dwóch już zajętych centrach życia krajowego. Popieranie tego rozwoju i unikanie zbyt jaskrawych represji powinno być wytyczną naszych działań, gdyż chciałbym, aby przy pierwszym zetknięciu każdego obcego przybysza z życiem tego kraju było dlań jasnym, że pod naszym zarządem wszystko wraca do normalnego stanu i ~~zwraca~~ odczuwa swobodę i możliwość wypowiedzania się. Sądzę zaś, że ten sposób postępowania wobec bardzo wybitnej bierności charakteru miejscowej ludności i wychowanej przez wieki skłonności do ulegania każdemu naciskowi z zewnątrz, nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa, ani dla wojska, ani dla polityki państwowej.

Wobec tego wszystkiego bardzo proszę Pana o stanowcze ukrócenie panoszenia się wojskowego, do którego każde wojsko jest skłonne, specjalnie zaś skłonnymi są wychowawcy wielkich armii dawniej zaborczych i zmniejszenia zachłanności i chęci panowania młodszych organów, że zwrócę Pana uwagę na już wynikłe tarcia pomiędzy komendą Grodna a cywilnym zarządem. Nie będę mógł pozwolić na to, aby w Grodnie wojsko wykorzystywało teoretyczną przesłankę zagrożonej fortecy i robiło dla Grodna i okolicy jakieś prawa wyjątkowe z panowaniem nad ludnością wszystkich organów fortecznych.

Druga taka sprawa jest kwestia żandarmerii. Właśnie w tym celu, aby żandarmeria, organ najczęściej stykający się z ludnością, był zbudowany odpowiednio do wytycznych politycznych, stosowanych w kraju, postawiłem na czele

jej ludzi, którzy mi dają większą gwarancję, niż to było dotychczas, że linia nadana przeze mnie będzie utrzymana w całej rozciągłości i że znane braki żandarmerii - łapownictwo, panoszenie się nad ludnością, zatargi zarówno z wojskiem jak i każdym zarządem cywilnym, stosowanie drastycznych metod gwałtu i samowoli - że te wszystkie piękne ~~znane~~ cechy, starannie wychowywane przez dotychczasowy zarząd żandarmerii, będą jeżeli nie całkowicie, to przynajmniej częściowo usunięte. Rozumię, że podczas wojny można i należy wyzyskiwać nawet najgorsze i najniższe instynkty ludzkie, lecz przy tej polityce, jaką chcę stosować do kraju, nie wolno dawać przewagę podobnym elementom i specjalnie nie wolno je, że tak powiem, wystawiać na publiczny pokaz. Specjalnie od tego rodzaju działań powinno być wolne główne centrum polityczne: Wilno i Grodno, albowiem to, co będzie ukryte w jakichś Psichkiszkach, tego się nie ukryje w wielkich miastach. Osobiście znam dobrze metody tych panów ze swego doświadczenia, które miałem zarówno z rosyj, jak i austrj. ~~żandarmerii~~ żandarmami, prowadzącymi systematycznie politykę personalną i dla własnej wygody nie cofającymi przed żadnymi środkami, nawet prowokacją w stosunku do swych przełożonych, nie mówiąc o tym, że mają zwykle pretensje do odgrywania roli nieprzynależnej i wydawania rozkazów tam, gdzie milczeć i słuchać powinni. Cechy właśnie tego rodzaju działania, kompromitującego wojsko, odnalazłem w postępowaniu ppor. Krasuckiego i jego bandy, złożonej ze szpicli i ochraniarzy dawniej rosyjskich i to właśnie w Wilnie. Rozumię, że mogą być używani wraz ze swymi dzikimi metodami gdzieś w cichym kącie, ale wymawiam sobie stanowczo p^oanowania się takiego elementu w mieście, gdzie p. Krasucki wydaje rozkazy i rozporządzenia organom, ~~wydziałom~~ mu niepodlegającym, na jspokojniej zaprzecza rozkazom, wydanym przez władze od niego wyższe i doprowadza prawdopodobnie fałszywymi meldunkami Pana, Panie Generale, do aresztowania oficera czy też żołnierzy, którzy nie mieli szczęścia podobać się, czy wygodzić takiemu panu. Proszę Pana Generała uprzedzić ppor. Krasuckiego, że jeżeli jeszcze raz spotkam się w jego działalności z podobnymi faktami, będzie natychmiast

aresztowany na mój rozkaz i wyrzucony bezlitośnie z wojska. P. Krasucki nie
 niema do rozkazywania ani żandarmerii, ani jakimkolwiek bądź władzom. Dość
 Panu powiedzieć, że ze znanym mi sprytem i skłonnością do prowokacji puszczo-
 no już w Wilnie przez bandę Krasuckiego podłoskę o tym, że mjr. Krzaczyński
 jest prawie bolszewikiem, i to się mówi o człowieku, który nigdy w swoim
 życiu nie był nawet dalekim sympatykiem jakiegokolwiek stronnictwa socjalis-
 tycznego. Z frondą ~~żandarmerii~~ żandarmską i szpiclowską, która tyle złego
 robi w całej Polsce, prowadząc politykę niezależną od nikogo, raz trzeba skoń-
 czyć, a byłoby mi bardzo przykro, gdybym z tego właśnie powodu musiał robić
 swoje zarządzenia stąd, z Warszawy, i nie miał dostatecznego poparcia u Pana.

Dywizja pierwsza prawie w całości zbiera się obecnie na froncie, Za parę
 dni wyjeżdża na front kmnda Dywizji. Wobec tego prawdopodobnie stanie dla
 Pana uzupełnienie realnie kwestia Lasocki + Roja, bo przecież nie można dopuścić,
 ażeby, gdy będzie zebrana na froncie przed Lidą cała dywizja, komenderował
 nią nie kmdt dywizji, ale dodatkowy jeszcze generał. Mam zamiar zrobić nastę-
 pujące ułatwienie. Przy formowaniu to następnych 2 dywizji, co się już przy-
 gotowuje, chcę dać kmdę ~~kmdę~~ jednej z nich gen. Mokrzyckiemu. W ten sposób
 uzupełnienie naturalnym będzie, gdy Lasocki zastąpi Pana przy Dyw. litew.-białorus-
 kiej. Proszę o natychmiastową odpowiedź Pana, co do tego planu i co do osoby
 gen. Mokrzyckiego.

W obecnej sytuacji wojennej góruje nad wszelkimi kwestiami sprawa możli-
 wości wojennego zatargu z Niemcami. Dopóki ta sprawa nie jest rozstrzygnięta,
 nie mam możliwości rozpoczynania jakichkolwiek kroków na froncie litewskim.
 I tak jesteśmy za daleko ~~zaawanturowani~~ zaawanturowani. Wszyscy dyplomaci,
 których w tej kwestii pytałem i badałem, jednoznacznie twierdzą, że Niemcy
 pokój podpiszą. Naturalnie przekonanie to jednomyślne jest dość uspakaające.
 Mnie się osobiście jednak zdaje, że sprawa nie pójdzie tak łatwo i że bez

silnych tarć rzecz się nie zakończy. Tymbardziej muszę być ostrożnym, że po postanowieniach kongresu pokojowego nadzwyczajnie trudno będzie ludność polską na Śląsku i Prusach zachodn. powoływać do jakichś gwałtownych kroków w razie niepodpisania lub ociągania się z podpisem ze strony Niemców. A w tym wypadku znowu nie przypuszczam, żebyśmy mogli pozostać jedynie obajętnymi widzami. Boję się więc, że poruszenie się ^{nasze} naprzód na froncie litewskim, nawet w początkach czerwca, jest mocno wątpliwe.

Proszę przyjąć wyrazy szacunku i poważania z jakim pozostaje

J. Piłsudski

Warszawa - Belweder dnia 15.V.1919.